



O modlitwie jest napisane sporo tekstów, ale żaden z nich nie może tak naprawdę opisać do końca prawdziwą modlitwę, jej sens oraz doświadczenie odkrycia samego Boga na nowo. Więc kolejna próba, może i nieudana, zastanowienia się nad modlitwą w dzisiejszym moim redaktorskim rozważaniu. Dla wielu z nas modlitwa może stać się kluczem do całkiem odmiennego podejścia do życia. W rozmowach z ludźmi, którzy modlą się bardzo dużo, można zauważyć rzeczywiście inne podejście do życia, niż u tych, którzy zapominają o modlitewnej rozmowie z Bogiem. Ludzie modlitwy doświadczają w swoim życiu wielką obecność Boga, który nadaje sens poszczególnym doświadczeniom życia ludzkiego. W centrum życia modlitewnego człowieka jest dusza, która staje się perspektywą zmiany życia na lepsze. Pięknie na ten temat mówi święty Jan Maria Vianney: „Dzieci moje, wasze serce jest ciasne, ale modlitwa rozszerza je i czyni zdolnym do miłowania Boga. Modlitwa jest przysmakiem nieba, jest jakby zstąpieniem do rajskiego szczęścia. Zawsze przepętnia nas słodyczą; jest miodem spływającym do duszy, który sprawia, iż wszystko staje się słodkie. W chwilach szczerzej modlitwy znikają utrapienia jak śnieg pod wpływem słońca”. Pan Jezus uczy Apostołów modlić się tak, aby odmienić życie. † Święty Paweł Apostoł w swoim Liście do Efezjan proponuje każdemu z nas tak się modlić, aby „odnowić myślenie duchem”. Dzięki takiej przemianie każdy z nas ma możliwość widzieć swoje życie prawdziwie, mądrze i głęboko. Obecność Boża zawsze gwarantuje nam perspektywę lepszego życia.

Przede wszystkim na modlitwie powinniśmy pozwolić Bogu, aby nas przemienił. Zawsze możemy być lepsi, a pracując nad sobą uświęcamy się. To właśnie Bóg pomaga nam dowiedzieć się, czego tak naprawdę nam brakuje. Dzięki łasce Boga, ekran, na którym jest wyświetlane nasze życie, poszerza się, ale to wymaga czasu. W modlitwie nie chodzi o to, aby człowiek zmienił samego Boga, ale o to, żeby pozwolił Bogu zmienić swoje ludzkie życie. Nauka modlitwy to codzienna praca, która polega na tym, aby nasze serce zostało wypełnione. Najczęściej, gdy zaczynamy się modlić, nasz umysł jest wypełniony różnymi codziennymi sprawami i obowiązkami, które przeszkadzają nam otworzyć się na Boga. Umysł powinien być na modlitwie opróżniony, a wtedy serce zostanie wypełnione. Prawdziwa modlitwa zawsze będzie wysłuchana. I jeśli potrafisz ofiarować swoje życie Chrystusowi, to znaczy, że Twoja modlitwa już została wysłuchana. „Wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale” (Kol 3, 3–4). A może powinniśmy powiedzieć: „Lex orandi est lex vivendi” – „Prawo modlitwy jest prawem życia”?

Nasza modlitwa musi więc przyjąć taką formę, która potrafi zmienić nas od środka. Owoce modlitwy zawsze będą zauważalne. Podczas modlitwy odnajdujemy samego Boga, który przychodzi do nas, aby zmienić nasze życie. Więc do każdego z nas przychodzi Bóg w szacie naszego życia. Szczere pragnienie woli Boga jest tak naprawdę prawdziwą wolą Boga. Właśnie na takim etapie, Bóg wygrał, a Twoja modlitwa została wysłuchana.